Rok 2. №. 171. Sosnowiec, wtorek 26 lipca 1927 roku. Cena numeru 15 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00.**

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Odezwa centralnego komitetu wykonawczego P. P. S.

WARSZAWA, 25.7. Centralny komitet wykonawczy P. P. S. wydał odezwę, opublikowaną zarówno w prasie partyjnej, jak i afiszami, w której atakuje niesłychanie ostro rząd, zaznaczając, że klasa robotnicza została odepchnięta od wpływów na państwo. Pełnia władzy spoczywa w rękach garstki ministrów, wyższych wojskowych i urzędników. Właściwy kierownik Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski, osłania swoje zamiary nieprzeniknioną tajemnicą, a w otoczeniu jego rosną prądy półfaszystowskie i pomysły wręcz wrogie ludowi (?) Sejm, osłabiony i poniewierany, nie może korzystać z prawa kontroli. Rząd stoi ponad sejmem i przed nikim faktycznie nie odpowiada".

Odezwa cytuje szereg argumentów, mających potwierdzić powyższe zarzuty i nawołuje, aby robotnicy byli gotowi do walki. Przestrzega wprawdzie przed dawaniem posłuchu komunistom, nawołuje natomiast do wstępowania do P. P. S, która stoi na straży praw i zdobyczy mas, dziś zagrożonych

Dwa straszne wypadki podczas ostrego strzelania.

Granat i szrapnel rozrywają 6 osób.

NOWY TARG, 25.7. W piątek 22 bm. we wsi Ciche, koło Miętustwa w pow. nowotarskim, wydarzyła się katastrofa w związku z odbywanemi tam ćwiczeniami 6 p. a. p. z Krakowa, podczas których strzelano ostremi ładunkami. Pewien góral znalazł w polu szrapnel, który po wystrzeleniu nie eksplodował i przyniósł go do wsi Ciche, gdzie począł koło niego manipulować. Szrapnel wybuchł nagle, zabijając 4 osoby, tj. jednego kaprala, dwu szeregowców i jednego górala, ponadto 3 osoby, między niemi jeden szeregowiec, odniosły b. ciężkie rany, dwu szeregowców lżejsze.

STANISŁAWÓW. 25.7. Na terenie Nadwórny, gdzie odbywają się ćwiczenia artyleryjskie, zdarzyła się tragiczna katastrofa. Bawiące się w polu dzieci znalazły granat i zaciekawione zaczęły go rozkręcać. Nastąpiła eksplozja Dwoje dzieci zostało całkowicie rozszarpanych troje jest ciężko rannych.

Przygotowanie kampanji niemieckiej przeciw Rosji.

BERLIN, 25.7. „Montag Morgen" w dłuższym artykule omawia podróż majora Reichswehry Stephanusa do Ameryki. Celem tej podróży oficera niemieckiego jest, jak zapewnia dziennik, przestudjowanie amerykańskich organizacyj, które mają na celu wyszkolenie wojskowe uczniów gimnazjalnych, studentów i młodzieży na oficerów rezerwy, względnie na podoficerów.

„Montag Morgen", powołując się na opinję „New York World" donosi, że system ten ma być wprowadzony w Niemczech na wzór amerykański, jakkolwiek sprzeciwiałoby się to postanowieniom traktatu wersalskiego. Celem tej akcji organizacyjnej ma być — zdaniem dziennika — przygotowanie kampanji niemieckiej przeciwko Rosji.

Owacje dla ks. Karola Rumuńskiego po nabożeństwie żałobnem

w Paryżu.

PARYŻ, 25.7. W dniu pogrzebu króla Ferdynanda odbyło się w kościele rumuńskim nabożeństwo, na którem byli obecni ks. Karol oraz wiele osobistości ze świata dyplomatycznego.

Według informacji prasy po nabożeństwie kilku studentów młodych ludzi z kolonji rumuńskiej wzniosło okrzyki „Niech żyje król!" w chwili, gdy książę Karol wsiadał do samochodu.

Bunt hiszpańskiej szkoły kadetów

przeciw dyktatorowi Primo de Riverze

PARYŻ, 25. 7. Z Madrytu donoszą, iż w miasteczku Segovia, podczas uroczystości dobroczynnej na rzecz ofiar w Maroku, miejscowa szkoła kadecka wypowiedziała posłuszeństwo Primo de Riverze i usiłowała zbuntować ludność przeciw dyktatorowi. Primo de Rivera polecił usunąć podejrzanych politycznie kadetów ze szkoły.

Nowe ofiary krwawej czrezwyczajki.

MOSKWA, 25,7 Donoszą tu z Mińska, iż z rozkazu G.P.U. rozstrzelany został bez wyroku sądowego b. pułkownik armji rosyjskiej Mikołaj Siedlecki, którego G. P. U oskarżyło o szpiegostwo na rzecz Anglji.

W dniu następnym z rozkazu GPU. rozstrzelani zostali L. Putkowski i N. Sergiejew za rzekome należenie do nielegalnej organizacji „Bracia ruskiej prawdy". Organizacja ta pozostawać miała w stosunkach z emigrantami rosyjskimi i dokonała zamachu na urządzenia kolejowe w Borysowie.

Trujące gazy w studni.

PARYŻ, 25. 7. „Le Journal" donosi z Madrytu, że w siedzibie Jezuitów koło Valencji dwai wiertacze studni ulegli zatruciu gazami Trzej Jezuici, którzy zeszli do studni, aby udzielić zatrutym pomocy, ponieśli również śmierć Jeden Jezuita i jeden robotnik, którzy z kolei usiłowali spuścić się do studni na sznurze z powodu przerwania się sznura odnieśli ciężkie rany.

Więzień wymordował całą rodzinę dozorcy.

WIEDEŃ, 25.7. W więzieniu w Rax w Dolnej Austrji aresztant Jan Zahroda, odsiadujący karę za przestępstwo przeciw moralności, zamordował dozorcę więzienia, jego żonę i dwoje dzieci, splądrował mieszkanie i zrabował 10.000 szylingów, poczem zbiegł. Prawdopodobnie uciekł on do Wiednia. Policji nie udało się dotychczas pochwycić mordercy.

135 oficerów

przejdzie w stan spoczynku.

WARSZAWA, 25.7. Z dniem 30 go września b. r. przechodzi w stan spoczynku 135 oficerów, między innymi jenerałowie brygady Kaczyński, Truskolaski, Dąbrowski i kontradmirałowie Borowski i Kłoczkowski.

Huragan wykoleił pociąg.

PARYŻ, 25.7. W południowej Francji, głównie w departamencie Isery, powódź wyrządziła poważne szkody. Połowa urodzajów zniszczona. Huragan wykoleił pociąg, jadący z Marsylji do Paryża.

Pisma donoszą, że...

— W wileńskich kołach rosyjskich rozeszła się nie potwierdzona dotąd pogłoska, iż archimandryta Morozow zamierza zorganizować samodzielną cerkiew prawosławną, niezależnie od metropolji warszawskiej.

— W dniach najbliższych do Moskwy przybędzie pierwsza grupa chorych robotników niemieckich, którzy na rachunek niemieckich kas chorych udają się na kurację do uzdrowisk sowieckich. Druga grupa chorych robotników z Niemiec przyjedzie do Rosji w sierpniu.

— Władze bezpieczeństwa wykryły organizację komunistyczną Zachodniej Ukrainy, a po przeprowadzeniu rewizyj dokonały szeregu aresztowań. Siedliskiem machinacji był Lwów. Wkrótce miał się odbyć w Warszawie zjazd działaczów komitetu centralnego komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, czemu przeszkodziły jednak władze przez swe wkroczenie.

— Onegdaj odbył się pogrzeb rumuńskiego króla Ferdynanda I. Zwłoki spoczęły w katedrze Kurtea de Arges.

— Według wiadomości z Nowego Jorku amerykańskie koła bankowe odmówiły ogłoszenia na rynku amerykańskim subskrypcji pożyczki dla Wiednia w wysokości 30 miljonów dolarów.

— Naród grecki zamierza ofiarować Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej w darze wdzięczności za dobrodziejstwa Ameryki dla Grecji, kolumnę ze słynnej świątyni Jowisza dla umieszczenia jej na centralnym placu w Waszyngtonie.

— Między Chełmem a Brześciem bandyci, jadący konno równolegle z torem kolejowym, wskoczyli w biegu do pociągu towarowego. Sterroryzowawszy obsługę, bandyci wybili okna i drzwi wagonu i wyrzucili zeń towary.

— W Salzburgu lotnik wzbił się w powietrze, nie zauważywszy robotnika, który pracował nad naprawą podwozia i z nim dokonał kilku okrążeń miasta, poczem wylądował.

— Wśród gruzów zniszczonego podczas rozruchów w Wiedniu pałacu sprawiedliwości wybuchł nowy pożar. Olbrzymie masy ludności zebrały się dokoła płonącego gmachu. Pożar został prawdopodobnie spowodowany podmuchem wiatru.

— W Jarosławiu wybuchła zastraszająca epidemja, której objawy przypominają cholerę.

— Fryzjer w Andrewpolu (pow. Brzeziny) przeciął nożycami wrzód na szyi, wieśniakowi Lasocie. Po operacji okazało się, że Lasota ma przecięte tętnice i ogólne zakażenie krwi. Lasota walczy ze śmiercią.

— Konferencja ambasadorów otrzymała raport oficerów francuskich i belgijskich o zburzeniu wschodnich twierdz niemieckich.

— W urzędzie celnym w Gdańsku wykryto nadużycia na 30.000 guldenów, dokonane przez urzędnika Runda. Poniósł straty nietylko Gdańsk, ale i skarb państwa polskiego. Zdefraudowane pieniądze przegrał Rund w karty.

— Z szosy, prowadzącej do Wasilkowa, skradziono dwa słupy telefoniczne

Giełda.

Warszawa, 25.7

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.42
Paryż 35.02
Wiedeń 125.91
Praga 26.51
Włochy 48.65
Belgja 124.35
Szwajcarja 172.50—172.35
Holandja 358.40
Dol. War. pryw. ob. 8.91¾

Tendencja niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 25.7

Bank Dyskontowy 130,00
Bank Handlowy 6,60
Bank Polski 140.00 — 139,00
Bank Zachodni 25,00
Zjedn. ziem pol 3,30
Bank Zw. S. Z. 81.00
Drzewo 13,00
Węgiel 90,00
Nobel 48,00
Lilpop 28,00
Modrzejów 8,90 — 9,15
Pocisk 2,50
Rudzki 2,24 — 2,27
Starachowice 55,50 — 56,50 — 55,75
Zawiercie 34.00 — 33,50 — 33,75
Zyrardów 16,75 — 16,65
Borkowski 3,10
Haberbusch 135,00

Tendencja mocna.

Giełda zbożowa.

Poznań 25.7.

Żyto 52.00—53.00
Pszenica 51.50—54.50
Jęczmień zwykły 46.00 — 48.00
Jęczmień zimowy 32.50—33.50
Owies 40.50—41.50
Ospa pszenna 26.00
Ospa żytnia 31.00 — 32.00
Mąka żytnia 70 proc. 75.00
Mąka żytnia 65 proc. 76.50
M. pszenna 65 proc. 79.00 82.00
Rzepak 60.50 — 62.50
Łubin żółty 23.50—25.00
Łubin niebieski 22.50—24.00

Usposobienie: niejednolite.

Nowym szlakiem ku potędze

Czesi za projektem unji celnej z Polską.

Stosunki między Polską a Czechosłowacją już od roku przeszło stały się normalne, o tyle, że rozmawiamy i układamy się nawzajem bez uprzedzeń, szczerze, z całą gotowością współpracy. Jest to już tak wiele wobec niedawno panującej nieufności, że śmiało powiedzieć można o dokonaniu większej części dzieła.

Inna rzecz, że między Polską a Czechosłowacją nie było wogóle nigdy poważniejszych sporów, a nieporozumienia lat ubiegłych nie posiadały cech zbyt daleko idących.

Zabolało nas co prawda nielojalne wystąpienie czechów w sprawie Śląska Cieszyńskiego i do dziś dnia nie znajdujemy dla nich dostatecznego usprawiedliwienia, ale z drugiej strony zrozumieć musimy zdenerwowanie i gorączkę wojenną, oraz brak ścisłego programu politycznego obu zainteresowanych państw.

A jeżeli dziś jeszcze między Polską a Czechosłowacją istnieją pewne różnice, to są to jedynie nieporozumienia w pewnych sprawach mniejszościowych, które, przy odrobinie dobrej woli mogą z łatwością zostać całkowicie usunięte, co zresztą powoli następuje. Urzędowy dziennik „Czechosłowacka Republika" zapowiedział już przed kilku dniami oficjalnie zmianę polityki czeskiej wobec polaków na Śląsku. Według tej zapowiedzi czesi pragną załatwić sprawę mniejszości polskiej w Cieszyńskiem w kierunku wzajemnego uspokojenia stosunków czesko-polskich.

Z naszej strony zawarliśmy z czechami szereg umów, które tworzą poniekąd całokształt porozumienia między Polską a Czechosłowacją i są dla obu stron korzystne zarówno w zakresie stosunków politycznych, jak i w dziedzinie gospodarczej, oraz w kwestji tranzytu.

Pozatem wszystkiem od dłuższego już czasu dyskutuje się często na temat projektowanej unji między Polską a Czechosłowacją. W sprawie tej pewna część polityków czeskich czyni znaczne wysiłki i starania. Ostatnio poruszył ją organ narodowych socjalistów „Czeskie Słowo". Według tego pisma sprawa unji celnej między obu państwami posiada naturalne podstawy w możliwości wzajemnego dopełnienia się w handlu obu narodów. Polska, jako rynek zbytu dla czeskiego przemysłu, Czechosłowacja—jako odbiorca polskich płodów rolniczych.

Nie brak jest ludzi zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji, którzy hołdując idei panslawizmu, pragnęliby projektowanej unji celnej między obu państwami nadać jaknajszersze znaczenie polityczne, a nawet stworzyć coś w rodzaju „Polsko - Czechosłowacji".

Inna rzecz, że twór taki nie leży w dziedzinie fantazji i jest zupełnie możliwy do urzeczywistnienia. Dowodem tego są dawne „Austro-Węgry", oraz dzisiejsze królestwo S. H. S. (Jugosławja), które jeszcze myśli poważnie o złączeniu ze sobą Bułgarji.

To samo zupełnie jest z nami i Czechosłowacją. Z czechami jesteśmy ze wszystkich słowian najbardziej spokrewnieni, słowacy to pomost, który nas z niemi łączy. Państwa nasze jako sąsiednie, łatwo dałyby się połączyć, stwarzając przez to jedno potężne mocarstwo o 45 miljonowej ludności, mogące w każdej chwili postawić czoło wrogom. Przez to mielibyśmy na dziesiątki lat zagwarantowany spokój, albowiem podobne zjednoczenie dwuch państw byłoby lepszą gwarancją pokoju, aniżeli wszelkie traktaty.

Mając w państwie pokój, moglibyśmy gospodarczo się rozwijać, a byłoby to ze wszech miar możliwe, gdyż oba państwa wzajemnieby się uzupełniały. Czesi zyskaliby dostęp do morza, dostateczną ilość aprowizacji, wreszcie większą, niż dotąd opiekę pod postacią silnej polskiej armji. Takie państwo byłoby potęgą zarówno militarną, jak i gospodarczą.

Jeżeli niemcy dążą dziś do połączenia niemieckiej Rzeszy z niemiecką Austrją i stworzenia jednego wielkiego państwa niemieckiego, to jedyną odpowiedzią na to, byłoby zespolić słowiańską Polskę ze słowiańską Czechosłowacją w myśl zasady: równi z równymi, wolni z wolnymi w jednem wielkiem i potężnem państwie słowiańskiem.

W każdym razie pamiętać trzeba o jednem, że najściślejsza współpraca obu krajów stanowi żywotną aktualność. Wspólny front Czechosłowacji i Polski jest najsilniejszą ostoją i gwarancją pokoju w Europie.

L. Łydko.

Liczby, które mówią najlepiej...

Prasa endecka nie ustaje w próbach podkopywania rządu obecnego wszelkiemi sposobami. Ostatnio prezes komisji budżetowej, poseł endecki Rymar na łamach pism stara się przedstawić gospodarkę finansową w świetle tak czarnym, że kto nie zna metod endeckich, ten gotów uwierzyć, że państwo stacza się w przepaść.

Na te wysiłki przeciwpaństwowe i wysoce niepatrjotyczne p. Rymara prasa bezstronna odpowiada tak:

„Mamy od roku zrównoważony budżet państwowy, co się nie udawało żadnemu z poprzednich rządów; nadwyżka budżetowa za rok 1926 27 wyniosła 155 miljonów, za okres zaś od 1 kwietnia do 30 czerwca rb. 75 miljonów, rezerwy kasowe przewyższają 200 miljonów złotych, zapas walut i dewiz w banku polskim wzrósł w okresie od 1 czerwca 1926 r. do 10 lipca rb., ze 126 miljonów złotych w złocie do 362 miljonów złotych w złocie, wzrosły więcej niż o 100 proc. oszczędności i wkłady w instytucjach kredytowych, obniżyła się znacznie stopa procentowa, ilość bezrobotnych zmniejszyła się w czerwcu rb. w porównaniu z czerwcem r. 1926 z 362 tys do 168 tys. Walucie polskiej, wbrew krakaniom endecji, nic nie grozi, gdyż pokrycie banknotów banku polskiego o ile chodzi o utrzymanie kursu obecnego, stanowi około 90 proc., nadto rząd uzyskał kredyt interwencyjny na dogodnych warunkach w kwocie 15 miljonów dolarów. Wszyscy wiedzą, że rząd nie zaniedbuje bynajmniej bilansu handlowego, a nadto jesteśmy w przededniu realizacji urodzaju, który zapowiada się wcale pomyślnie. Czy wolno w takich warunkach prezesowi sejmowej komisji budżetowej, którego opinja zostanie niewątpliwie skwapliwie podchwycona przez wrogą nam propagandę, widzieć jeno czarne kolory?".

We Włoszech dyktator Mussolini, wysławiany przez endecję, napewnoby zamknął takiego posła do więzienia. U nas jednak panowie ci korzystają ze specjalnych względów.

Żłobki dla niemowląt w fabrykach łódzkich.

Instrukcje ministerjum pracy.

Jak wiadomo, ustawa o ochronie pracy młodocianej przewiduje urządzenie żłobków dla niemowląt przy zakładach przemysłowych zatrudniających więcej niż 100 kobiet Aczkolwiek wykonanie przepisu o żłobkach niemowlęcych odłożone zostało do dnia 29 lipca 1928 roku, inspektorat pracy w Łodzi otrzymał przed niedawnym czasem od ministra pracy i opieki społecznej polecenie zebrania w fabrykach łódzkich materjału, dotyczącego urządzania żłobków i przesłania do ministerjum. Już w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie z wykazem firm, które obowiązane będą wybudować u siebie żłobki.

Inspektor pracy w Łodzi otrzymał z ministerjum pracy szczegółową instrukcję co do urządzania żłobków. W instrukcji tej podane są koszty budowy żłobków, ich urządzenia wewnętrznego i utrzymania niemowląt. Tak więc, koszt budowy żłobka obliczonego na 20 niemowląt, wynosi od 18 do 25 tysięcy zł., urządzenie wewnętrzne takiego żłobka kosztować będzie 4500 zł. Koszty utrzymania niemowlęcia wynoszą dziennie 2 zł. 2 gr, przyczem uwzględniono już szczepienie ospy oraz opłaty za światło, gaz i personel, składający się dla tej ilości niemowląt z lekarza, kierowniczki żłobka, dwóch pielęgniarek, praczki i 2-ch służących.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

8

Nagle spostrzegła go schodzącego w bok alei i nachylającego się nad leżącym człowiekiem.

— Boże wielki! jeżeli to on! ..

Pędem zbiegła z wieżyczki i przez trawnik puściła się ku synowi.

— To ja — zawołała, klękając przed nim.

Fabjan był jedyną istotą w świecie, którą hrabina kochała. Straszna choroba, jakiej podlegał, czyniła go jeszcze droższym jej sercu.

— Pomóż mi doktorze przenieść go za ten krzak. Nie potrzeba wzywać nikogo, po co ma być więcej świadków tego nieszczęścia.

Gdy przenieśli go, hrabina uklękła, jedną ręką podniosła głowę jego, drugą otarła chustką twarz.

— Posiadasz pan naszą tajemnicę. Nie ubliżę panu prośbą o jej zachowanie. Poproszę go tylko, byś zechciał go wziąć w swoją kurację.

— Może pani rachować na moje milczenie.

Hrabina tego tylko pragnęła. Znała szlachetny charakter Renego i wiedziała, że sekret utrzyma, tembardziej, jeżeli zostanie stałym lekarzem Fabjana.

Epileptyk wkrótce odzyskał przytomność, spojrzał naokoło siebie i poznał matkę i doktora Powstał i rzekł niedbale:

— Znowu ten przeklęty zawrót głowy. Ale to bagatela, prawda, doktorze?

— Wszakże — odrzekł lekarz zdziwiony temi słowami — radziłbym udać się do pałacu i spocząć.

— To niepotrzebne! Dzieciństwo!

— A jednak powinieneś usłuchać rady doktora — rzekła matka.

— Tak sądzisz, mamo? To co innego. Więc niech pan zaliczy mnie do swych stałych klijentów.

— Do widzenia z panem — rzekła hrabina.

Doktór, stosownie do przyrzeczenia, po południu przybył do pałacu. Hrabina i Fabjan przyjęli go bardzo uprzejmie.

— Widzisz, doktorze—rzekł hrabia — że nic mi nie jest. Patrz puls i badaj jak chcesz, jestem zdrów i silny, jak lew.

— Ależ naturalnie, że jesteś zdrowym, z tem wszystkiem powinieneś zastosować się do przepisów doktora, by uwolnić się na zawsze od tego zawrotu głowy, który zdarza ci się rzadko, ale przecież parę razy na rok. Co pan sądzisz o tem, doktorze?

Rene zrozumiał, że chciano go wprowadzić w błąd i przekonać, że była to tylko lekka niedyspozycja, nie zaś charakterystyczny paroksyzm nerwowy, którego był świadkiem przed kilkoma godzinami.

Skrócił swą wizytę, dla formy tylko zapisał instrukcję, zalecającą zachowanie djety i wyszedł.

Nie dał się złapać na tę komedję.

Ale mało go teraz obchodziły wybiegi hrabiny i jej syna. Nie szukał nawet ich celu i doniosłości.

Inne myśli zaprzątały jego głowę.

Od chwili. w której spostrzegł Fabjana leżącego na trawie, myślał o Marceli, o tej istocie uroczej, narzeczonej tego człowieka.

Smutek przepełniał jego serce

Ta wspaniała dziewczyna o czystej krwi, duszy bez skazy i umyśle wzniosłym, miała zostać żoną tego człowieka bez charakteru, próżnego, niedołężnego i chorowitego.

Czyż można na to zezwolić?

Ten Fabjan, ostatni potomek rodu skarłowaciałego, miałby dzieci również chorowite. I Marcela byłaby ich nieszczęśliwą, niepocieszoną matką!

Czyż niema sposobu przeszkodzić t a k potwornemu związkowi?

Nad tem to rozmyślał Rene. Nie mówił sobie, że kochał ją głęboko, że mógłby może starać się o jej rękę.

Wiedział, że była dla niego niedostępną, zanadto piękną, za bogatą, zbyt doskonałą. Była godną związku najświetniejszego i ojciec jej, szukając zięcia bogatego i z pięknem nazwiskiem, nie wymagał wiele.

Rozumował więc jak wielbiciel bardzo dyskretny, lękliwy i przejęty szacunkiem.

Upłynęło kilka dni, podczas których Fabjan i jego matka codziennie odwiedzali p. Hauteclair. Wizyty te utwierdziły w całem mieście pogłoskę o mającem nastąpić małżeństwie.

VII.

Rene słyszał o niem u państwa Midoux, jako o rzeczy bardzo blizkiej.

Miał sposobność parę razy widzieć się z Marcelą, a spotkania te, podczas których zamienili z sobą zaledwie kilka wyrazów, wzmogły tylko jego smutek.

Co czynić? Czyż dozwolić na spełnienie się tych projektów?

Oprócz matki i syna, on jeden tylko wiedział o ich tajemnicy. A więc na nim ciążył obowiązek zażegnania nieszczęścia jakimś czynem śmiałym, lecz uczciwym. Postanowił zobaczyć się z hrabiną i poradzić jej zerwanie małżeństwa. Innego środka nie było.

Zdecydowawszy się na to, nie wahał się więcej

Udał się do pałacu ale z pierwszych słów hrabina domyśliła się o co chodzi i oburzyła się.

(c. d. n.)

Wyrok w sprawie Ćwika i towarzyszy.

W niedzielę ubiegłą po przemowach prokuratora i obrońców, sąd po przeszło czterogodzinnej naradzie wśród głębokiej ciszy i skupienia na sali, ogłosił wyrok o godzinie 9.30 wieczorem.

Tadeusz Ćwik został skazany na 4 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego; Zygmunt Buczak na 2 lata więzienia" zamieniającego dom poprawy; Jakób Kowalczyk, Jan Urbańcyyk, Pelagja Lejmanowa i Józefa Zabicka— każde na 1 rok i 6 miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego; Eugenjusz Duraj, Josek Fridman, Michał Jaworski, Stanisław Odyjas i Wojciech Styczyński — każdy na 1 rok i 6 miesięcy twierdzy; Bonifacy Lejman i Lucjan Jaworski — kazdy na 1 r k twierdzy; Andrzej Krzywda, Jan Motyl i Henryk Milejski — każdy na 6 miesięcy twierdzy, wszystkim zaliczono areszt prewencyjny.

Chaim Turner Szulim Lewenberg, Tadeusz Jaworski i Stefan Dynarowicz zostali uniewinnieni

W stosunku do Ćwika, Buczaka, Kowalczyka Urbańczyka, Lejmanowej i Zabickiej, sąd jako środek zapobiegawczy zastosował areszt bezwzględny. W stosunku do pozostałych skazanych — kaucję, względnie dozór policyjny.

Echa gwałtu i napadu obok stacji Dęblińskiej w Sosnowcu.

Jeden rzezimieszek schwytany, drugiego poszukuje policja.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że na stacji w Szczakowej do Marjanny Mendeckiej ze wsi Plaza, pow. chrzanowskiego, podeszło dwóch osobników i po dłuższej rozmowie zaproponowali jej przyjazd do Sosnowca. Po sutej libacji w jednej z restauracyj w Sosnowcu, osobnicy ci zaprowadzili Mendecką na pole obok dworca Dęblińskiego, gdzie dopuścili się na niej gwałtu, oraz zrabowali jej 26 złotych gotówką.

O wypadku tym Mendecka zawiadomiła policję. Energiczne śledztwo policyjne doprowadziło wkrótce do wykrycia sprawców tej ohydnej napaści. Idących w stronę dworca Dęblińskiego, dwóch osobników z kobietą, widzieli kolejarze. W jednym z nich poznano znanego policji rzezimieszka Mikołaja Myślakowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Starej Nr. 3. Myślakowski, przeczuwając jednak, że policja będzie go poszukiwać, począł się ukrywać. Przez dłuższy czas policji nie udawało się wpaść na trop Myślakowskiego, wobec czego wywiadowcy policji rozpoczęli śledzić żonę Myślakowskiego. Onegdaj wieczorem Myślakowska poszła do kina a następnie udała się w kierunku szosy mysłowickiej Wywiadowcy podążyli za nią.

Na szosie podszedł do żony Myślakowski. W tym momencie wywiadowcy okrążyli go i aresztowali. Zaskoczony taką niespodzianką Myślakowski zaklął tylko siarczyście i oddał się dobrowolnie w ręce wywiadowców. Obecnie policja poszukuje drugiego osobnika, którego nazwiska aresztowany Myślakowski nie chee zdradzić.

Kronika.

KALENDARZYK.

Lipca 26 Wtorek

Anny M
Natalji N,
Wschód słońca 3.41.
Zachód „ 7.37.

RADJO.

Wtorek — 26 lipca.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu. komunikat lotniczo - meteorologiczny. komunikaty P. A.T. nad program.
15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
16.35 Odczyt p. t. „Broń odporna roślin"
17.00 Nad program i komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty „P.A.T."
18.50 Odczyt p. t. „Rosja Sowiecka"
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Dolna Wisła"
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa
20.30 Koncert wieczorny. w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T" nad program.
22,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nad program.
19.00 Odczyt. p. t „Problemy czystego kina. Cz II"
19.30 Odczyt p t. „Wenecja i jej kunszty"
20.00 Komunikaty.
od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni Miejskiej.
17.30 Transmisja koncertu orkiestry tanecznej z kawiarni „Wielkopolanka"
19.00 Nad program.
19.15 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata
19.40 Komunikat gospodarczy.
20.00 Pogadanka pt. „Maszyny przy pracy biurowej"
20.30 Koncert wieczorny.
22.20 Transmisja muzyki taneczej z „Carltonu".

Ogólna.

(o) **Ostrzeżenie.** Do poszczególnych oddziałów wojskowych napływają ostatnio bardzo liczne podania od rodzin szeregowych, odbywających obecnie powinność wojskową — o udzielanie urlopów wypoczynkowych, urlopów rolnych (na czas żniw) i t p. Wobec powyższego władze wojskowe wyjaśniają, że podania takie są bezcelowe, ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jako też przepisy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych w. p. — ani urlopów wypoczynkowych, ani urlopów na roboty rolne nie przewidują.

Nieznajomość tych przepisów, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej wyzyskują pokątni pisarze, wyłudzający za pisanie podań od nieświadomych pieniądze.

(o) **Ciągle projekty...** Prasa donosi, że władze właściwe rozważają obecnie projekt budowy linji kolejowej pomiędzy Chorzowem a Łaskiem. Linja ta połączyłaby bezpośrednio Zagłębie węglowe z łódzkim okręgiem przemysłowym.

Z Sosnowca.

Od wydawnictwa.

Cena prenumeracyjna „Expresu Zagłębia" skalkulowana została w roku ubiegłym w ten sposób, że pismo nie przynosiło żadnych zysków i zaledwie pokrywało istotne wydatki.

Wzrastająca jednak stale cena papieru i robocizny nie pozwala nam już utrzymać pierwotnej prenumeraty, którą zmuszeni jesteśmy podnieść na

2 zł. miesięcznie

z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową w kraju, a cenę numeru pojedyńczego podwyższyć na

gr. 15,

numerów zaś niedzielnych na 20 groszy.

Wiemy, że i ta nieznaczna podwyżka zaważy na budżecie ludzi pracy, ale zmuszeni jesteśmy do tego kroku, jeżeli chcemy utrzymać jedyne pismo w Zagłębiu, niezależne ani od partyj, ani od przemysłowców.

Podwyższona prenumerata obowiązuje od 1 go sierpnia, wyższa zaś cena numerów pojedyńczych już od dnia dzisiejszego.

(s) **Z Inspektoratu pracy.** Inspektor pracy inż. Gallot powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(s) **Tramwaje elektryczne w Zagłębiu.** Wczoraj odbyło się w Sosnowcu trzecie zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów sp. akc. tramwajów w Zagłębiu.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że koszty budowy w latach 1924, 25 i 26 ym wyniosły 586 tys. zł. Zużyto na to 250 tys. kapitału akcyjnego i część kapitału obligacyjnego angielskiego, który wynosi z gra 4 miljony zł. w złocie. wpłacanego ratami.

Zebranie postanowiło podnieść kapitał akcyjny do 1 milj. zł. przez przeszacowanie akcyj 10 cio złotowych na 50 cio złotowe.

Do władz towarzystwa wybrano ponownie ustępujących członków. Rada zarządzająca postanowiła pracować nadal bezpłatnie aż do czasu uruchomienia tramwajów; członkom komisji wyznaczono po 150 zł.

Z dyskusji dowiedzieliśmy się, że wagony nadejdą z Anglji w czasie najbliższym, a uruchomienie tramwajów nastąpi najpóźniej 1 listopada rb.

(s) **Ceny artykułów spożywczych.** Ceny artykułów spożywczych na targu w b. tygodniu są następujące: mięso wołowe 2 zł. 40 gr. za 1 klg., masło zwyczajne 6 zł 40 gr., jajko 15 gr., kartofle 25 gr., kapusta 35 gr.

(s) **Z dniem 30 b. m. upływa termin** składania podań kandydatow do cywilnej szkoły mechaników lotniczych w Bydgoszczy.

Podania przyjmuje zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. w Sosnowcu Kościelna 6, plebanja.

(s) **Zdrowotność w Sosnowcu.** W ostatnim tygodniu zanotowano w Sosnowcu 3 wypadki tyfusu.

(s) **Co to ma znaczyć?** Od pewnego czasu daje się odczuwać w Sosnowcu brak mięsa wieprzowego i słoniny. Możeby tak władze wejrzały w tę sprawę i wyjaśniły co to ma znaczyć?

(s) **Wiec PPS. lewicy.** Onegdaj w sali kina „Zagłoba" odbył się wiec członków PPS. lewicy przy udziale około 1000 osób. Zebrani ostro występowali przeciwko działalności P. P. S. i nawoływali do wpisywania się na członków P. P. S. lewicy. Na zakończenie wiecu odśpiewano „czerwony sztandar" i zebrani grupkami rozeszli się, kierując się w stronę sądu okręgowego, gdzie odbywał się proces komunistów. Policja nie dopuściła do żadnych manifestacyj.

(s) **Zebranie górników.** W ubiegłą niedzielę w sali przy ul. Henryka w Modrzejowie odbyło się zebranie górników pod przewodnictwem przedstawiciela centralnego związku górników p Kaczmarka. Zebrani omówili sprawę podwyżki płac w przemyśle górniczym i wynik dotychczasowych pertraktacji w tej sprawie z radą zjazdu przemysłowców górniczych.

(s) **Nieludzkość.** P. Jan Zieliński, zam. w Sosnowcu przy ul. Piekarskiej Nr. 4, po przepracowaniu w tow. hr. Renarda 15 lat został zredukowany w r. 1924. W roku ubiegłym p. Zieliński ciężko zaniemógł i z porady lekarzy musiał wyjechać na letnisko. W roku bieżącym znów kazano mu spędzać czas na świeżem powietrzu. Ponieważ p. Zieliński nie jest w stanie wyjechać na wieś, zwrócił się z prośbą do zarządu tow. hr. Renarda o pozwolenie korzystania z parku, choćby nawet za opłatą Niestety, nieludzki zarząd i tej drobnostki odmówił swemu b. pracownikowi, uważając, że świeże powietrze parkowe winno być używane tylko przez francuzów

(s) **Kradzież kur.** Apolonja Dyrko (ul. Książęca 6) zameldowała policji, że skradziono jej z komórki kilkanaście kur.

Z Będzina

(b) **Rozwiązanie sejmiku będzińskiego.** Po dokonaniu i zatwierdzeniu nowowybranych rad gminnych nastąpiło rozwiązanie sejmiku i wydziału powiatowego Wybory członków sejmiku odbędą się w czasie najbliższym.

(s) **Pobicie.** U p Kurfeldów, zamieszkałych w Sosnowcu, znajdowały się onegdaj trzy niewiasty: Marjanna Lach (Targowa 21), Anna Wątkowska (Narutowicza 15) i Bronisława Cygankowa (Wawel 7). W wyniku powstałego miedzy niemi nieporozumienia, Lach została dotkliwie pobita.

W tym samym dniu została również pobita Otylja Zygmuntowicz z Sosnowca (Sielecka 27) przez Torbusa Józefa (Będzińska 22) Pobitą przewieziono na kurację do szpitala. Policja spisała protokół i pociągnęła Torbusa do odpowiedzialności.

Z Dąbrowy.

(d) **Nagły skon.** Onegdaj, w drodze do szpitala powiatowego, zmarł nagle Jan Dratwiński, lat 62, zamieszkały przy ulicy Łabędzkiej 18.

Dratwiński ostatnio znajdował się w strasznej nędzy, chodził więc po żebraninie.

(d) **Pod kołami pociągu.** W ubiegłą niedzielę, o godz. 6 wiecz. w pobliżu stacji Dąbrowa, wskakując dostał się pod koła pociągu Henryk Warwas, robotnik kop. „Paryż". Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Z Zawiercia.

Sąd doraźny w Zawierciu.

W dniu 28 lipca br. odbędzie się w lokalu sądu pokoju wZawierciu sąd doraźny nad 19-letnim Michałem Stefaniakiem mieszkańcem Częstochowy i 20-letnim Bogdanem Jabłońskim, mieszkeńcem wsi Poraj, pow. zawierckiego, oskarżonych o rozbój. Obaj młodociani bandyci udali się nad ranem dnia 7 b. m. na skraj lasu w pobliżu wsi Romanów i czatując na przechodniów w celu obrabowania, napadli na przechodzącego gospodarza wsi Wanaty, pow. częstochowskiego, Franciszka Muchlę, który zdążał na jarmark do Koziegłów i po steroryzowaniu bronią, zabrali mu kilkaset złotych, jakie miał przy sobie. Oskarżonym grozi kara dożywotniego ciężkiego więzienia.

(z) **Rozwiązanie sejmiku i wydziału pow.** Sejmik i wydział powiatowy w Zawierciu został rozwiązany przez p. starostę Cz. Kowalskiego na mocy zarządzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Nowe wybory zostaną zarządzone w krótkim czasie.

(z) **Zatwierdzenie wyborów komunalnych.** Po szczegółowem rozpatrzeniu protestów w gminach: Łazy, Pińczyce i Koziegłówki, wybory w tych gminach zostały zatwierdzone, gdyż protesty, jako nieuzasadnione, zostały odrzucone.

Pozostałe protesty zostaną rozpatrzone w tych dniach.

(z) **Kradzież słoniny.** Z warsztatu rzeźniczego Franciszka Wolnego, Nowofabryczna 3, nieznani sprawcy przez urwanie kłódki u drzwi w nocy skradli 250 kg. słoniny wartości około 1000 zł.

(z) **Kradzież wieprza.** W tych dniach Biernackiemu Piotrowi z Żarek skradziono wieprza wartości 1100 zł.

(z) **Na bibljotekę** Ponieważ miasto nasze odczuwa szalony brak bibljoteki, więc celem dostarczenia szerokim masom pokarmu duchowego w postaci dobroczynnych książek, na zasadzie zezwolenia izby skarbowej w Kielcach, została urządzona loterja fantowa na urządzenie bibljoteki przy sekcji kulturalno oświatowej partji pracy. Posiadacz losu za 1 zł odpowiadającego trzem końcowym cyfrom głównej wygranej loterji państwowej w piątej klasie wygrywa sypialnię wartości około 500 złotych.

Tragiczna śmierć posterunkowego.

Ratując tonące dzieci, sam pogrążył się w nurtach.

W niedzielę po południu kolonja Biała w pow. brzezińskim była widownią tragicznego wypadku zakończonego śmiercią funkcjonarjusza policji powiatowej, posterunku w Białej, 36-letniego Edwarda Miazka. Miazek w wolnym od służby czasie przejeżdżał się łódką po dużym stawie, położonym na łąkach.

W pewnej chwili spostrzegł stojących na brzegu troje dzieci komendanta posterunku. Miazek chcąc, aby i dzieci u żyły przejażdżki, zabrał je do łódki i popłynął na środek stawu.

W pewnej chwili łódź zachwiała się silnie, a znajdujący się w niej posterunkowy wraz z trojgiem dzieci wpadł do stawu. Cała czwórka poczęła tonąć. Posterunkowy utrzymując z nadludzkim wysiłkiem tonące dzieci na powierzchni stawu, zaczął wzywać pomocy. Z pomocą pośpieszyli mu wieśniacy oraz kilku zaalarmowanych wieścią o wypadku policjantów. Posterunkowi wpław rzucili się na ratunek tonącym.

Wszystkie dzieci zdołano wyratować, a kiedy Miazek oddał ratującym najmłodszą dziewczynkę, zniknął momentalnie pod wodą i więcej nie wypłynął. Dzielny posterunkowy uratował dzieci swego komendanta kosztem własnego życia. Zwłoki tragicznie zmarłego Miazka wydobyto po parugodzinnych poszukiwaniach. Przeprowadzone oględziny lekarskie wykazały, że posterunkowy wskutek przemęczenia dostał ataku sercowego i utonął.

Dziecko czy zwierzę?

Siedmioletni chłopiec dotknięty tajemniczą chorobą.

Przed kilku dniami przyjechała do Łodzi ze Zduńskiej Woli żona zamożnego obywatela tamtejszego Lipmanowa z siedmioletnim synkiem, cierpiącym na dziwną jakąś chorobę. Dziecko zrazu normalne w siódmym roku życia nagle obrzękło i zaczęło chodzić na czworakach z wywieszonym językiem. Miast słów z ust jego zaczęły się wydobywać jakieś niesamowite dźwięki. Nieszczęśliwa matka zwracała się do wszystkich lekarzy w Zduńskiej Woli, żaden jednak nie mógł rozpoznać tej dziwnej choroby i jej zaradzić.

Wówczas Lipmanowa postanowiła udać się do Łodzi. Tu zwróciła się do jednego z najbardziej znanych lekarzy, lecz i ten stanął przed zagadką. Tajemnicza i straszna choroba, na którą cierpiał siedmioletni synek Lipmanowej, była mu zupełnie nieznana.

O pojawieniu się dziwnego monstrum zakomunikował kolegom, którzy poddali dziecko skrupulatnemu badaniu nie mogąc przecież ustalić przyczyny dziwnych zmian w jego organiźmie. Ostatecznie poradzono Lipmanowej, by umieściła synka w jednej z miejscowych klinik prywatnych, co też uczyniła.

Obecnie dziecko jest przedmiotem ogromnego zainteresowania się lekarzy, którzy w dalszym ciągu nie mogą rozwiązać strasznej zagadki.

Trening do napadów bandyckich.

Aresztowanie młodocianych opryszków.

W ciągu ubiegłych kilku tygodni notowano parę napadów na drogach, gdzie pod groźbą noża wymuszano większe lub mniejsze kwoty pieniężne. Prowadząc w tych wszystkich wypadkach energiczne śledztwo, policja doszła do wniosku, że sprawcami napadów muszą być jedni i ci sami.

Zarządzone obławy i poszukiwania dały pomyślne rezultaty. Sprawcami napadów okazali się ujęci — 20-letni Jabłoński Bogdan z Poraja i 19-letni Michał Stefaniak z Częstochowy. — Zostali oni rozpoznani jako sprawcy, bądź też przyznali się do następujących napadów:

Pod Siewierzem na Antoniego Błaszczyka, któremu zrabowali 10 zł., pod Romanowem, na wędrownego blacharza, któremu zrabowali 8 zł., wreszcie pod Koziegłowami, na powracającego z jarmarku Franciszka Muchlę, któremu zrabowali 315 złotych.

Jabłoński i Stefaniak zostali ujęci bezpośrednio po ostatnim napadzie, tak, że zdołano im jeszcze 310 zł. odebrać.

Dotychczasowa działalność — dwu obiecujących młodzieńców była narazie tylko treningiem do dalszej „pracy". Obaj zamierzali po więcej „dochodowym napadzie" zaopatrzeć się w broń i amunicję i rozwinąć już naprawdę intensywną akcję bandycką na terenie Górnego Śląska, na szosach na granicach powiatów: częstochowskiego, zawierckiego i będzińskiego, którędy stale jeżdżą kupcy, dostawiający produkty żywnościowe i nierogaciznę na Śląsk.

Karząca dłoń sprawiedliwości przerwała im tak świetnie zapowiadającą się karjerę.

Wstrząsająca katastrofa na Dynasach

podczas wyścigów motocyklowych.

Mistrz Polski kpt. Choiński ciężko ranny.

Nasz długoletni mistrz Polski na motocyklach, H. Choiński, uległ podczas rewanżowego spotkania z Rudawskim, bardzo poważnemu wypadkowi, przebieg którego był następujący: W pierwszym biegu ze startu lotnego na dystans 3 klm. wysunął się pierwszy Rudawski, rozwijając odrazu

straszne, rewanżowe tempo.

Jasnem było, że szybkość jest za duża, nieodpowiednia na króciutki, źle obliczony tor dynasowski, że katastrofa jest nieunikniona. Rozumiał to i Choiński, trzymając się o 10 m. z tyłu. I rzeczywiście, na 3-em okrążeniu, na owym fatalnym wirażu, gdzie w zeszłym roku „wysypał" się Vertua, a Rybiński wleciał w publiczność, wyrzucony całą siłą odśrodkową wylatuje, przewracając się, Rudawski. Choiński z maszyną na gazie, nie miał już ani czasu, ani możności wyminąć, najeżdża na przednie koło leżącego motocykla, przewraca się, ze straszną siłą uderza w parkan trybun, wybija w nim w dwóch miejscach deski i stacza się zemdlony w dół, na murawę. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Konsyljum lekarskie, zebrane natychmiast w lecznicy „Omega", gdzie był przewieziony mistrz, skonstatowało

b. poważny stan wskutek złamania prawej nogi w okolicy biodra, złamania 4-ch żeber i uszkodzenia kręgosłupa.

Wypadek nastąpił po przejechaniu 1025 m. w przeciągu 30 sek., t. j. przy szybkości 126 klm. godz.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14.48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Zawiercia: 6.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15.00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połą z. z posp.) 15.54, 18.30, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska)

Do Szczakowy: 12.41, 18.20.

Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 8.50, 21.20

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od 1.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57, 9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14.14, 14.53, 15.30 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20.50, 22.28, 23.23.

Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50, 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec).

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5.42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41

Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23.30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.IV do 30.IX).

Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4